

dr hab. Grzegorz Miernik, prof. UJK

Instytut Historii

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 28.10.20	Znak: e-mail
Ref: 30.10.20	Zal: papier

Ocena dorobku dr Mariusza Surmy ze szczególnym uwzględnieniem przedstawionej jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym monografii: Mariusz Surma, *Proces inflacji doktryny państwa socjalistycznego i jego skutki na przykładzie Polski w latach 1944-1989 (studium problemowe)*, Media-Expo Wawrzyniec Wierzejewski, Koszalin 2019 s. 294.

Pan dr Mariusz Surma ukończył studia historyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku (1998 r.). Po ukończeniu studiów w latach 1998-2000 był nauczycielem. Następnie w latach 2000-2001 był przedstawicielem handlowym i agentem ubezpieczeniowym. Od 2001 r. parał się okresowo różnymi zajęciami. W autoreferacie pominięto ważną informację o pracy nad doktoratem i obronie rozprawy doktorskiej. Oceniam to jako uchybienie, które nie powinno mieć miejsca. Załączona kserokopia dyplomu świadczy, że jesienią 2013 r. Mariusz Surma, stając przed Radą Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, obronił rozprawę dokorską zatytułowaną: *Sytuacja społeczno-gospodarcza w województwie koszalińskim i słupskim w latach 1975-1989 (podstawowe problemy)*. Promotorem dysertacji prof. dr hab. Bogusław Polak, a recenzentami prof. dr hab. Stefan Kowali i prof. dr hab. Janusz Odziemkowski. W przedłożonym autoreferacie nie odnalazłem informacji, jak uzyskanie stopnia naukowego doktora wpłynęło na aktywność badawczą i zawodową.

Ocena osiągnięć naukowo-badawczych Habilitanta

Pan doktor Mariusz Surma w autoreferacie nie wskazał wiodącej tematyki, którą badał. Uznaję to za kolejny mankament dokumentacji przygotowanej przez Habilitanta.

Po zapoznaniu się z przedstawionym dorobkiem można wymienić kilka najważniejszych problemów poddanych historycznej i politologicznej analizie po uzyskaniu stopnia doktora:

- dzieje Pomorza Środkowego po II wojnie światowej ze szczególnym uwzględnieniem kwestii gospodarczych
- studia dotyczące powstania i funkcjonowania państwa realnego socjalizmu na przykładzie Polski w latach 1944/45-1989.

Wykazany przez Habilitanta dorobek naukowy opublikowany po obronie doktoratu obejmuje 10 pozycji, w tym 6 aspirujących do rangi monografii.

Wydane drukiem książki to:

1. Mariusz Surma, *Idea państwa socjalistycznego a tożsamość jego społeczeństwa (zarys zagadnienia)*, Koszalin 2019, s. 212.

2. Mariusz Surma, *Mechanizmy budowy tożsamości świadomości narodowej i jej zagrożenia (Zarys zagadnienia)*, Koszalin 2019, s. 188.
3. Mariusz Surma, *Pomorze Środkowe w latach 1960-1989. Studium społeczno-ekonomiczne*, Koszalin 2019, s. 265.
4. Mariusz Surma, *Proces inflacji doktryny państwa socjalistycznego i jego skutki na przykładzie Polski w latach 1944-1989 (studium problemowe)*, Koszalin 2019, s. 294.
5. Mariusz Surma, *Podstawowe problemy gospodarcze w województwach Pomorza Środkowego w latach 1975-1989 (szkic zagadnienia)*, Koszalin 2019, s. 204.
6. Mariusz Surma, *Uwarunkowania polityczno-ustrojowe państwa socjalistycznego z perspektywy polskiego społeczeństwa. Szkice i rozważania do dyskusji*, Koszalin 2019, s. 192.

Z informacji zawartej w autoreferacie wiadomo, że Habilitant w latach 2013-2017 opublikował trzy artykuły w czasopiśmie wydawanym w Koszalinie:

Czas nadziei i niewykorzystanych szans. Koszalin i jego województwo, „Rocznik Koszaliński” 2013, nr 41, s. 189-200;

Funkcjonowanie gospodarki morskiej na terenie regionu koszalińskiego. Zarys problemu „Symbolae Europae. Studia Humanistyczne Politechniki Koszalińskiej” 2016, nr 9, s. 129-146;

Problem socjalistycznej konsumpcji na tle niedoborów dóbr i usług w systemie gospodarczym państwa realnego socjalizmu na przykładzie województwa koszalińskiego, „Symbolae Europae. Studia Humanistyczne Politechniki Koszalińskiej” 2017, nr 11, s. 149-168.

Należy wytknąć, że opis bibliograficzny tych artykułów nie został sporządzony poprawnie.

Niestety, przysłane w wersji cyfrowej skany tych tekstów są bardzo złej jakości. Z tego powodu ich lektura nie była łatwa. Tak nieprofesjonalne przygotowanie materiałów przedkładanych przez Habilitanta do oceny zasługuje na negatywną opinię. Wydanie tylko trzech artykułów oceniam krytycznie. Nie chodzi tylko o ich liczbę. Nie są to obszernie artykuły monograficzne, będące efektem żmudnej, szerokiej kwerendy archiwalnej i bibliotecznej. Doktor Surma, poszukując materiałów do badań w archiwach państwowych w Koszalinie i Słupsku, wykorzystał przede wszystkim dokumenty komitetów wojewódzkich PZPR i w niewielkim zakresie urzędów wojewódzkich. Literatura przedmiotu, do której sięgnął dr Surma, jest bardzo skromna. W tych trzech tekstach sporo miejsca zajmują tabele, które zawierają dane przepisane z jednego *Rocznika Statystycznego*.

Zapoznając się z tekstami Habilitanta, w których podejmuje sprawy gospodarcze, można stwierdzić, że jedną z cech jego warsztatu jest zamieszczanie tabel będących wyciągiem z łatwo dostępnych, bo opublikowanych, zestawień statystycznych. Te wypisy z roczników statystycznych, dość przypadkowe, zwykle nie ukazują w pełnym zakresie przemian zachodzących w czasach określonych cezurami występującymi w tytułach.

Opublikowanie tylko trzech artykułów po doktoracie to nie jest znaczące osiągnięcie. Wszystkie artykuły dotyczą wybranych kwestii najnowszej historii Koszalina i województwa koszalińskiego. Należy też wskazać, że problemy podejmowane w tych artykułach odnajdujemy także w dwóch książkach o historii Pomorza Środkowego w latach 1960-1989 oraz w „pracy habilitacyjnej”.

W dorobku dr. Surmy po doktoracie jest też rozdział w monografii:

Koszalin regionalnym ośrodkiem gospodarczym w latach 1960-1989, w: *Dzieje Koszalina*, red. B. Polak, t. 2, Koszalin 2016, s. 222-243.

Lektura tej pracy była wielkim wysiłkiem. Przygotowany przez Habilitanta skan jest nieczytelny. Trudno zaakceptować cezurę początkową tego rozdziału. Problemów podjętych jest wiele, ale trudno uznać ten rozdział za kompletny. Już w tym miejscu należy stwierdzić, że baza źródłowa jest niemal tożsama z wykorzystaną w artykułach i dwóch książkach o najnowszej historii Pomorza Środkowego. Habilitant wykorzystał materiały pozyskane w czasie kwerendy w archiwach w Koszalinie i Słupsku z tych samych zespołów. Podobnie rzecz się ma z informacjami pozyskanymi z roczników statystycznych. W tych wszystkich publikacjach zupełnie pominięto prasę, źródła osobiste.

Przed przedstawieniem uwag wynikających z lektury wymienionych wyżej książek należy podkreślić, że wszystkie zostały wydane w 2019 roku. Jest to przypadek rzadki. Interpretować to można jako świadectwo wyjątkowej pracowitości i zdolności organizacyjnych lub pośpieszne działanie na rzecz budowy dorobku naukowego. Druk tych książek najpewniej sfinansował Autor. Formalnie wszystkie sześć prac to wydawnictwa recenzowane, choć nie zawsze przez samodzielnych pracowników nauki, tego – moim zdaniem – nie powinno się praktykować. Zwracam na to uwagę i podkreślam, że chodzi o zasadę, a nie o personalia.

Nieźle prezentuje się praca *Podstawowe problemy gospodarcze w województwach Pomorza Środkowego w latach 1975-1989 (szkic zagadnienia)*. Najpewniej jest zmienioną wersją dysertacji obronionej w 2013 roku. Poprawna konstrukcja z dobrym wstępem, cztery rozdziały omawiające najważniejsze działy gospodarki narodowej. Autor wykorzystał literaturę przedmiotu, szczególnie dotyczącą regionu. Źródła archiwalne pozyskano, prowadząc kwerendę w archiwach państwowych w Koszalinie i Słupsku. W obu archiwach ograniczono się do przejrzenia zawartości tylko czterech zespołów, a to KW PZPR w Koszalinie i KW PZPR w Słupsku oraz w mniejszym zakresie Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie i Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku. Poszukiwania w Archiwum Akt Nowych ograniczyły się do jednego, niewątpliwie ważnego, zespołu KC PZPR. W tym przypadku zaniechano przebadania spuścizny po wydziałach zajmujących się gospodarką. Zakres kwerendy prowadzonej w ANN nie jest satysfakcjonujący. Prowadząc badania, zupełnie pominięto lokalną prasę. Bogata faktografia zawiera przede wszystkim dane statystyczne. Czy jednak zamieszczenie tak wielu zestawień tabelarycznych, zawierających szczegółowe, nie zawsze dobrze dobrane, informacje było potrzebne? Tym bardziej, że zwykle są to dane przepisane z roczników statystycznych. Brakuje kontekstu politycznego tak ogólnokrajowego, jak i lokalnego. Nie doceniono wielu społecznych aspektów dokonujących się przemian. Podobnie jak w innych publikacjach Habilitanta daje się zauważyć liczne błędy i niedociągnięcia w sposobie sporządzania przypisów.

Do miana monografii historycznej aspiruje książka „Pomorze Środkowe w latach 1960-1989 (studium społeczno-ekonomiczne)”. Trudno uznać ją za oryginalną, bo wiele wątków, a wręcz fragmentów, odnaleźć można w innych publikacjach dr. Surmy. Niniejsza praca jest zbieżna chronologicznie i tematycznie z rozdziałem monografii Koszalina napisanym przez dr. Surmę. W czasie lektury dostrzec można te same wady, jakie występują w pozostałych książkach.

Trzy kolejne książki, niestety, trudno uznać za rzetelne opracowania naukowe. Zaproponowane tytuły są dyskusyjne. We wszystkich książkach wydanych przez Habilitanta powtórzeń jest wiele. Niestety, Autor kopiował fragmenty z jednej książki i zamieszczał w pozostałych. Nie sposób ustalić, co zostało skopiowane z której książki. Wiele w tych pracach zapożyczeń z opracowań, a rzadziej artykułów napisanych przez inne osoby. Wielokrotnie są obszerne zapożyczenia, niemal identyczne z zawartymi w pracach innych autorów. Zaproponowane konstrukcje tych książek są wadliwe. Generalnie we wszystkich przypadkach kompozycja nie jest spójna. Tworząc te książki dr Surma miał problem z selekcją i hierarchizowaniem materiałów. Nie ma krytyki źródeł. Brakuje autorskich komentarzy, ocen. Zamieszczone w pracach zestawienia tabelaryczne są przypadkowe. Trudno uznać, że materiał zawarty w tych pracach został wyselekcjonowany. Należy zwrócić uwagę na słabe rozeznanie literatury

przedmiotu. Wszystkie te książki wydrukowano bez solidnej korekty językowej. W konsekwencji jest bardzo dużo błędów stylistycznych i ortograficznych. Zaniechano także korekty edytorskiej. Aparat naukowy wszystkich książek napisanych przez pana Mariusza Surmę, a to przypisy, bibliografia, nie świadczy dobrze o jego umiejętnościach warsztatowych.

Praca habilitacyjna

Pan dr Mariusz Surma w autoreferacie jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym podał pracę *Narodziny mechanizmów istnienia i funkcjonowania państwa socjalistycznego w Polsce w latach 1945-1989. (Studium Problemowe)*. Z załączonej dokumentacji, w tym korespondencji z Centralną Komisją do Spraw Stopni i Tytułów, dr Surma w dość zawiły i mało przekonujący sposób wyjaśnia, że ocenie „na stopień” ma podlegać praca: *Proces inflacji doktryny państwa socjalistycznego i jego skutki na przykładzie Polski w latach 1944-1989 (studium problemowe)*. Takiego postępowania osoby starającej się o status samodzielnego pracownika nauki nie można akceptować. Pan Surma przygotowując wniosek i wymaganą dokumentację powinien był wiedzieć, którą ze swoich prac wskazał jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym. Inna sprawa, że w bibliografii prac Habilitanta nie ma książki pt. *Narodziny mechanizmów istnienia i funkcjonowania państwa socjalistycznego w Polsce w latach 1945-1989. (Studium Problemowe)*. Czy zatem „książka habilitacyjna” to pierwotnie wymieniona we wniosku i autoreferacie praca, którą wydrukowano pod nowym tytułem? Sprawa jest niejasna, a postępowanie Habilitanta, najdelikatniej rzecz ujmując, nieprofesjonalne.

Książka *Proces inflacji doktryny państwa socjalistycznego i jego skutki na przykładzie Polski w latach 1944-1989 (studium problemowe)* składa się ze wstępu, trzech rozdziałów objętościowo podobnych i podsumowania.

We wstępie pracy, choć obszernym, niestety, nie udało się w sposób uporządkowany zamieścić tych elementów, które powinno zawierać opracowanie naukowe. Brakuje klarownego i przekonującego wskazania przesłanek podjęcia dociekań naukowych nad wybraną, a w mojej ocenie nadmiernie rozbudowaną, wielowątkową problematyką. Trzeba się zgodzić z opinią Habilitanta, że „omówienie każdego z aspektów, które wiążą się z narodzinami i funkcjonowaniem socjalistycznego państwa, przekracza możliwości jednego autora i jednej pracy” (s. 8). Dlaczego zatem dr Surma podjął ten wysiłek? Dobrze jest mierzyć siły na zamiary, aby osiągnąć pozytywny rezultat.

Czytając wstęp nie zostałem przekonany przez Autora, że książka jest monografią historyczną. Informacja dotycząca kwestii metodologicznych zawiera się w jednym zdaniu. Oceniana praca jest świadectwem słabej znajomości metodologii historii, a co za tym idzie doboru metod stosowanych w badaniach historycznych. Ta próba monografii formalnie miała być interdyscyplinarna, tyle tylko, że Habilitant ma także problemy z wykorzystaniem dorobku politologii, historii myśli politycznej, historii ustrojów, ekonomii.

Bardzo krytycznie oceniam sposób prezentacji stanu badań. Wymieniona literatura jest daleko niekompletna, a wręcz przypadkowa. Wskazując konkretne opracowanie dr Surma nie sporządza odrębnego przypisu do tej pracy, a zamieszcza - co kilka stron - rozbudowane zbiorcze odsyłacze zawierające opisy bibliograficzne kilku, a nawet kilkunastu prac o zupełnie różnej tematyce. Czy czytelnik ma wybrać z obszernego przypisu konkretną pozycję? Źle to świadczy o umiejętnościach warsztatowych Habilitanta. Podobnie jest w innych książkach dr. Surmy.

Pozytywnie należy ocenić zamieszczenie we wstępie pytań badawczych. Mam wątpliwości, czy zostały poprawnie sformułowane, a tym samym, czy Autorowi uda się udzielić satysfakcjonującej odpo-

wiedzi. Cechą tego katalogu pytań (problemów) stworzonych przez Habilitanta jest mocno rozbudowana strona doktrynalna, teoretyczna o wysokim stopniu ogólnikowości.

Kilka stron dalej dr Surma po raz wtóry wymienia kolejne tytuły „dostępnej literatury” (s. 16-18), które zamierza spożytkować. Liczba pozycji nie jest imponująca, ale brakuje mocnych argumentów przemawiających za takim wyborem. Na tym też kończy się prezentacja bazy źródłowej. Autor nie wspomina o archiwaliach, źródłach drukowanych, rocznikach statystycznych, a przecież je wykorzystał.

We wstępie zabrakło precyzyjnego wyjaśnienia najważniejszych pojęć. Mankament ten ujawnia się, gdy w zasadniczej części pracy Autor używa choćby pojęć: „państwo socjalistyczne”, „demokracja ludowa”, państwo komunistyczne”. Habilitant wydaje się wiedzieć, bo wspomina o tym (s. 245), że tych terminów nie można stosować zamiennie. Kolejną sprawą, czy dla dr Surmy tytułowe „państwo socjalistyczne” jest tożsame z państwem realnego socjalizmu? To zaniechanie zdefiniowania aparatu pojęciowego ma swoje złe następstwa.

Zgodnie z ogólnie przyjętymi wymogami we wstępie przedstawiono konstrukcję pracy. Zasadniczą część tworzą trzy rozdziały podzielone na podrozdziały. Habilitant stara się uzasadnić przyjęte rozwiązanie. Wskazując na problemy, które będzie chciał przebadać i zaprezentować w każdym z rozdziałów, należało bardziej samokrytycznie ocenić możliwości realizacji zamierzeń. Wielość przytaczanych argumentów przy braku dbałości o klarowny wywód nie przekonuje do zaproponowanej kompozycji. Lektura tej części pracy, a podobnie rzecz się ma z całością, jest prawdziwym wyzwaniem. Dużo sygnalizowanych kwestii, kompletny brak dbałości o porządek narracji – tak w ujęciu problemowym, jak i chronologicznym – zmusza czytelnika chcącego zrozumieć przekaz do szczególnej koncentracji. Zaprezentowane w tej części zamierzenia badawcze, których rezultaty mają znaleźć się w kolejnych rozdziałach, nie zostały jasno wyjaśnione. Pisząc o zawartości pierwszego rozdziału Autor zamieszcza wiele wzmianek i niepotrzebnych odwołań do kwestii nie mających związku z tytułem książki. Przykładowo – po co wtrącenia o III Rzeszy i Japonii? Samokrytycznie przyznaję – wielu kwestii sygnalizowanych w tej części pracy po prostu nie rozumiem. Przykładowo – kompletnie nie wiem, o co chodzi w zdaniu: „Rezultatem stała się budowa państwa socjalistycznego, którego udział uczestnictwa udzielił się z konieczności w bezsporny sposób także dla polskiego społeczeństwa” (s. 21). Przykładów podobnych zawiłości jest bardzo dużo na kartach książki. Nie lepiej przedstawia się zawartość rozdziału drugiego. Autor deklaruje zajęcie się „mechanizmami socjalistycznego państwa”. Wśród kwestii ustrojowych anonsuje przebadanie problemów gospodarczych. Przeczytałem to ze szczególną uwagą i stwierdzić muszę, że tak ogólnikowych opinii nie spodziewałem się w pracy, której Autor chce być samodzielnym pracownikiem nauki. Obiecująca jest deklaracja zajęcia się w ostatnim, trzecim, rozdziale pracy „aspektami społecznymi funkcjonowania socjalistycznego państwa”. Tyle tylko, że brakuje tu wskazania konkretów. Nieporozumieniem jest zamieszczenie obszernych cytatów (s. 22-23). We wstępie wiele jest powtórzeń. Ile razy można pisać o „uspołecznieniu środków produkcji” czy też gospodarce planowej? W czasie lektury kolejnych części książki powtórzeń, a czasami niemal identycznych zdań, odnajdywałem wiele. Oto na stronie 20 zamieszczono cytaty z książki J. Niezbrzyckiego, który jest też na stronach 44, 63, 255, 263. Takie praktyki należy zdecydowanie potępić.

Rozdział pierwszy tworzy pięć podrozdziałów, podzielonych na części. Tytuł rozdziału jest dobry. Natomiast tytuły podrozdziałów oceniam krytycznie. W mojej opinii niemal każdy mógł być tytułem odrębnego opracowania. Zawartość poszczególnych części i podrozdziałów ma luźny związek z tytułami, a bywa, że związku tego po prostu nie ma. Zaproponowane problemy i kolejność ich prezentacji świadczą o braku umiejętności selekcji materiału i jego uporządkowania. Konsekwencją są liczne powtórzenia. Cechą pisarstwa dr. Surmy jest zamieszczanie obszernych cytatów. W wielu przypadkach jest to zbędne i niepotrzebnie powiększa objętość książki. Wymieniania wszystkich braków, sformu-

łowań dyskusyjnych, nawet ewidentnych błędów się nie podejmę, gdyż niniejsza ocena objętościowo mogłaby być większa od przedłożonej do recenzowania książki.

Trzeba jednak wskazać na przykładowe mankamenty, bo dzieło szczególnych zalet nie ma. Jak się wydaje Habilitant nie zna wielu podstawowych publikacji, po które powinien był sięgnąć pisząc choćby na temat: „sytuacja na polskich ziemiach w okresie przełomu lat 1944 i 1945 oraz podjęcia budowy systemu ustrojowego państwa socjalistycznego”. Gdyby dr Surma przeczytał choćby pracę K. Kersten „Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948”, książki Tadeusza Żenczykowskiego czy kilka solidnych podręczników, to mógł darować sobie nieskładne wywody o PKWN. Wystarczyło podać w przypisie wybrane opracowania o pierwszych miesiącach Polski Ludowej. Spieranie się o „Polskę lubelską” z dr. Surmą, prostowanie nieścisłości, wytykanie braków nie ma sensu. Z obowiązku muszę wskazać na braki wielu przypisów do podawanych informacji. Autor nie dba o chronologiczny porządek narracji. Polska Partia Robotnicza pojawia się na kartach już po powstaniu PKWN. Pan Surma pomija nie tylko okoliczności powstania tej partii, ale także nie wspomina o wcześniej działających na ziemiach polskich partiach rewolucyjnych. Brakuje informacji o sporach na temat ustroju przyszłego państwa toczonych w kierownictwie PPR w latach 1942-1944, a także w Związku Patriotów Polskich. Dziwią wywody dotyczące R. Dmowskiego (s. 32). Niedopuszczalne jest wielokrotne przepisywanie fragmentów pracy J. Niezbrzyckiego, którego Habilitant traktuje ze szczególną atencją. Oto na stronach 34, 74, 141, 209 znajdujemy to samo zdanie: „rewolucja rosyjska z 1917 roku mimo, że kosztowała naród rosyjski i narody przez Rosję ujarzmione morze krwi i lata nędzy”. Wiele zdań jest gramatycznie niepoprawnych, a treść niezrozumiała. Niemal wszystko, co zostało zamieszczone w części 1.1.2., nie ma bezpośredniego związku z tytułem „Opór sił niemieckich i ich wpływ na sytuację na ziemiach polskich na przełomie 1944 i 1945 roku”. Tytuł, a zwłaszcza wartość, podrozdziału drugiego także dziwi. Jaki zamysł przyświecał dr. Surmie, aby ukuć tytuł: „Totalitaryzm rewolucyjny na przykładzie Rosji sowieckiej, Niemiec i Japonii”? Nie wiem, czy podziwiać Habilitanta za odwagę i nowatorską koncepcję badań porównawczych? Ich efekt jest zupełnie niesatysfakcjonujący. Sporą część objętości stanowią cytaty. Tym razem jest to „Mein Kampf” i kolejna część pracy J. Niezbrzyckiego. Nie sposób czytać kolejny raz o walce klas, dyktaturze proletariatu, rewolucji socjalistycznej. Autor bezkrytycznie posługuje się językiem minionej epoki. Choć dr Surma stara się być bezkompromisowym krytykiem realnego socjalizmu, to wielokroć używa sformułowań i zwrotów obecnych w przemówieniach partyjnych aparatczyków, notatnikach agitatora i broszurkach wieczorowych uniwersytetów marksizmu-leninizmu. Trudno polemizować z tezą o „inflacji idei socjalizmu”, która jakoby postępowała w III Rzeszy i Japonii. Warto jednak postawić kolejny raz to samo pytanie: po co Autor o tym pisze? Mamy i w tej części powtórzenia. Doktor Surma konsekwentnie nie robi przypisów do konkretnych informacji, cytatów. Tworzy natomiast rozbudowane odsyłacze zawierające wiele tytułów. Z tego powodu skazuje czytelnika na trud powiązania problemu podejmowanego kilka czy kilkanaście zdań z właściwą publikacją wymienioną w przypisie wśród wielu innych. Zawarty w kolejnej części (1.2.2) materiał faktograficzny i formułowane oceny mają słabe związki z tytułem. Mamy ogólnikowe i niepotrzebne rozważania o rozbiorach i rodzeniu się świadomości narodowej. Jest też wzmianka o odrodzeniu Polski w 1918 r. Nie przestrzegając chronologicznego porządku dalej pojawiają się wątki dotyczące państwa pruskiego w XVIII i XIX w., pracy organicznej w zaborze pruskim. Jest Cegielski, Kulturkampf i Bismarck. Moim zdaniem, zamieszczanie tych informacji i rozważań nie mających przecież zasadniczego związku z badaną problematyką stanowi kolejny mankament książki. Bliższe tytułowi tej części pracy są wzmiankowane kwestie przesiedleń, migracji w latach drugiej wojny światowej i w okresie tużpowojennym. Te wywody także nie są satysfakcjonujące. Habilitant jedynie sygnalizuje wybrane problemy o różnym ciężarze gatunkowym. Hasłowo potraktował politykę wobec mniejszości narodowych w okresie powojennym.

Tytuł kolejnego rozdziału zawiera pojęcie „represywna tolerancja” najpewniej zapożyczone od Herberta Marcuse’a, ale o tym dr Surma nie informuje. Nie ma też prac tego myśliciela w bibliografii, choć w treści o nim wspomina. Czy próba opisanie nietolerancji „państwa socjalistycznego” wobec przeciwników politycznych podjęta przez Habilitanta jest udana? Nie. Lektura podrozdziału, podobnie jak i wielu innych, to duży wysiłek. Nie ma uzasadnienia, aby w tej części zajmować się materializmem dialektycznym i materializmem historycznym, cytować „Słownik filozofii marksistowskiej”. Tu także kolejne powtórzenia: o „uspołecznieniu środków produkcji”, dyktaturze proletariatu, walce klas. Nawet najbardziej wytrwały czytelnik może pominąć cytaty Lenina (s. 60-61). Jest też o rewolucji socjalistycznej. Autor z konsekwencją godną lepszej sprawy ponownie wzmiankuje o Japonii i partii socjalistycznej w latach 30. XX w. Tę informację opatruje przypisem (nr 58), z którego wprost wynika, że o tym pisali m.in. J. Eisler, J. Skodlarski, R. Dmowski. Podaję ten przykład, by wykazać, jakie są konsekwencje nieumiejętnego robienia przypisów. Podobnie jak w innych miejscach, także i w tym podrozdziale, brakuje odsyłaczy do zamieszczonych cytatów (s. 58, 59, 61, 62).

Kolejne podrozdziały i części pierwszego rozdziału, podobnie jak wcześniejsze, cechuje narracyjny nieporządek. Starając się przedstawić „wrogość polityczną państwa socjalistycznego” (1.3.2) Autor wpisał kolejne fragmenty książek Niezbrzyckiego. Doktor Surma pisze też o wrogach „wykreowanych w państwie komunistycznym”, dzieląc ich na obiektywnych i potencjalnych (s. 65-66). Te same zdania powtórzone na stronach 195-196. Takie praktyki uzasadniają wystawienie najgorszej oceny dr. Surmie. Wracając do meritum: dla Habilitanta „państwo socjalistyczne”, a raczej państwo realnego socjalizmu” jest tożsame z „państwem komunistycznym”. Czy Autor nie dostrzega istotnych różnic? Kolejny raz zamieszczono refleksje dotyczące Japonii, nie mające bezpośredniego związku z tytułem tej części pracy. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach mamy dominację rozważań teoretycznych. O historycznych wydarzeniach w Polsce jest niewiele.

W podrozdziale 1.4, jak wnioskować można z tytułu, p. Surma postanowił zająć się zimną wojną. Jest tu trochę o początkach konfliktu między dwoma wrogimi blokami. Podjęcie w tym miejscu, nie po raz pierwszy, kwestii „rewolucji marksistowskiej” nie ma logicznego uzasadnienia. Skoro dr Surma uznaje Z. Brzezińskiego za „najbardziej znanego sowietologa”, to dlaczego w swych badaniach nie uwzględnił choćby istotnych dla tej tematyki prac: *Plan gry. USA – ZSRR, The Soviet Bloc. Unity and Conflict* czy napisanej wspólnie z C. J. Friedrichem *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*. Zwracam uwagę, że grono historyków, prowadzących wnikliwe badania sowietologiczne, publikujących wyniki w solidnych monografiach i artykułach, jest liczne. Spośród anglojęzycznych badaczy to m.in.: Merle Fainsod, Sheila Fitzpatrick, Stephen Kotkin. Publikacji tych autorów dr Surma wydaje się - nie zna. Podobnie nie ma w bibliografii recenzowanej książki wartościowych prac polskich autorów prowadzących badania nad historią ZSRR. W tej części znajduję kolejne cytaty i zapożyczenia z publikacji. W tym drugim przypadku nie ma jasności, czy dr Surma podziela poglądy autorów prac wskazanych w przypisach, czy przepisuje fragmenty, nieznacznie je modyfikując. Nie mogę zgodzić się z twierdzeniem, że w latach 1944-1945 „dokonała się w Polsce socjalistyczna rewolucja” (s. 75). Jest to nieuzasadnione uogólnienie. Nie ma też podstaw, aby w tej części zajmować się walką z przeciwnikami PPR, zawirowaniami politycznymi („polskimi miesiącami”) i cyklicznością kryzysów gospodarczych.

Podrozdział „Narzędzia zimnej wojny” (1.4.2) obok kwestii mających rzeczywisty związek z „zimną wojną” zawiera fragmenty, których obecność dziwi. W tej części Autor także nie przywiązuje szczególnej wagi do kolejności podejmowanych problemów ani też chronologicznego porządku. Oto na stronie 81 jest o deklaracji ideowej PZPR z 1984 r., a na następnej o odbudowie ... Japonii po II wojnie światowej. Na kolejnych stronach zamieszczono rozważania o broni jądrowej.

Ostatni, piąty podrozdział, pierwszego rozdziału książki. Tytuł podrozdziału i jego dwóch części są co najmniej dyskusyjne. Autor zajmuje się, niestety pobieżnie, wieloma kwestiami. Obok krytyki socjali-

stycznego systemu społeczno-gospodarczego Autor pisze o znaczeniu chrześcijaństwa, zagrożeniu „islamskim imperializmem w XVII w.”. W tym samym akapicie jest też o rozdzieleniu „religii od instytucji państwowych”. Choć nie wskazano kiedy, gdzie i dlaczego ten proces się rozpoczął. Następnie Autor prezentuje krótki rys historyczny na temat miejsca i roli religii w państwie od starożytności po wiek XIX w. Znalazła się też wzmianka o postulowanej przez Marska, Engelsa konieczności wyzwolenia „klasy robotniczej” spod wpływów „ideologii religijnej” (s. 87). Nie zabrakło cytatu z pracy Lenina dotyczącego stosunku proletariatu do religii, choć Autor nie wskazał w przypisie tytułu tej pracy. Dalejsze wywody to teoretyczne rozważania o instytucjach „formalnych i nieformalnych” państwa. Nie są to samodzielnie opinie. Kolejny raz bardzo krytycznie oceniam sposób konstruowania zdań, użyte słownictwo, powtarzające się w jednym zdaniu wyrazy, co wywołuje irytację czytelnika. Bezladne podejmowanie różnych kwestii także nie ułatwia zrozumienia podejmowanych kwestii. Brakuje przypisów wskazujących na źródła, nawet gdy są to cytaty (s. 89, 90).

Kończąca pierwszy rozdział część („Państwo socjalistyczne w marksistowskiej teorii politycznej”) wcale nie jest lepsza. W mojej opinii nie ma uzasadnienia zamieszczania tutaj dywagacji o poglądach R. Dmowskiego. Nie mają też związku z tytułem kwestie dotyczące odbudowy państwa polskiego po I wojnie światowej, wojny polsko-bolszewickiej itp. Dlaczego akurat w tej części znalazły się wiadomości o ograniczeniach zakupu „środków produkcji” przez osoby prywatne w powojennej Polsce? Nie wiadomo, czym się kierował Habilitant zamieszczając wywody o pieniądzu? Czy Autor uważa, że w książce można bez ładu i składu zamieszczać, co tylko się chce? Zaproponowana przez dr. Surmę konceptualizacja. Niestety, nie ułatwia lektury i zrozumienia tego, co jest ważne. Nie ma przemyślanej, tematycznie uporządkowanej narracji. Zdania są długie, budowane bez dbałości o jasność przekazu.

„Budowa państwa socjalistycznego po 1944 roku w Polsce” to tytuł drugiego rozdziału ocenianej książki. Zaproponowana cezura jest nieprecyzyjna. Nowe rozwiązania ustrojowe zaczęto wprowadzać latem 1944 r. Przecież w pierwszym rozdziale Autor napisał o PKWN, stanowieniu władzy przez PPR i wspieraniu tych działań przez ZSRR. Faktycznie bliższy mi jest pogląd K. Kersten, że istotne rozstrzygnięcia dla „sprawy polskiej” miały miejsce w 1943 r. Doktor Surma swoje opowiadanie rozpoczyna jednak od 1945 r. Na początku mamy dywagacje o definicji państwa. Habilitant, tworząc tę część pracy, wykorzystał tylko jedno opracowanie autorstwa R. Piotrowskiego. Trudno to uznać za poprawną kompilację. Lektura tych kilku stron kolejny raz zmusza do postawienia pytania: czy jest to praca, którą można oceniać jako monografię w dyscyplinie historia? Autor konsekwentnie nie wskazuje spożytkowanych źródeł. Do treści prezentowanych na stronach 104-110 jest tylko jeden przypis (nr 105).

Tytuł drugiej części podrozdziału (2.1.2) jest kontrowersyjny. Podobnie oceniam zawartość. Cytat z pracy Engelsa zajmuje niemal dwie strony (s. 113-114). Autorowi trzeba uświadomić, że to, co napisał, nie ma związku z tytułem rozdziału. Kolejny też raz przywołuje „przewłaszczenie prywatnej własności” (s. 114; zob.: s. 37, 116). Wielokrotne stosowanie takich praktyk jest lekceważeniem potencjalnych czytelników. O niefrasobliwości Habilitanta świadczy zamieszczona na stronie 115 informacja, że budowę „państwa socjalistycznego” rozpoczęto „po roku 1945 r.” Teza nie dość, że dyskusyjna, to niezgodna z tytułem rozdziału. To, co Autor napisał o programie PKWN, jest -najdelikatniej rzecz ujmując - ogólnikowe. Literatura na ten temat jest bardzo bogata, ale dr Surma jej nie spożytkował. Podobnie świadectwem słabego rozeznania badanej tematyki i literatury przedmiotu jest pasus „...socjalistycznego państwa demokracji ludowej” (s. 115). Warto przypomnieć, że według teoretyków „demokracja ludowa” to forma ustrojowa państwa już nie kapitalistycznego, a jeszcze nie socjalistycznego. Jeśli Autor uznał za celowe zamieszczenie fragmentu przemówienia W. Gomułki „na spotkaniu z aktywnym warszawskim w dniu 19 III 1968 r.”, to należało postarać się, aby cytat był zgodny z oryginałem. Zważywszy na okoliczności konwentyku z 19 marca 1968 r. należało o nich wspomnieć.

Podrozdział drugi, rozdziału drugiego tworzą dwie części. Tytuł pierwszej (2.2.1) oznajmia, że Polska była w „permanentnym kryzysie ekonomicznym”. Tak jednoznaczna opinia nie została poparta mocnymi dowodami z okresu 45 lat istnienia Polski Ludowej. Habilitant ma skłonności do nieprecyzyjnych uogólnień, ale i podawania informacji fałszywych. Otóż „nacionalizacja podstawowych gałęzi gospodarki” wynikała z ustawy KRN, a nie z dekretu (s. 118). Opinia o „marksistowskiej rewolucji”, która wielu ludziom kojarzyła się „ze zbrodniami, niszczeniem dorobku kulturalnego pokoleń i represjonowaniem wielkich grup społecznych, grabieniem ludzi zamożnych, czemu towarzyszył awans ludzi z nizin społecznych, częstokroć pozbawionych wyższych uczuć, kultury osobistej, żądnych za to odwetu i zemsty na bogaczach” skłania do polemiki. Chcąc być obiektywnym, należało wspomnieć, że niemało osób było beneficjentami tejże „rewolucji”. Napisał o tym książkę P. Nestorowicz *Każdy został człowiekiem*. W tym miejscu należy też wskazać na pracę A. Ledera *Prześlona rewolucja*. Autor po raz wtóry (s. 76 i 119-120) powołuje się pośrednio na ustalenia Z. Landaua o cykliczności kryzysów w powojennej Polsce. Przypisu do tej informacji zabrakło. Sygnalizując kwestie gospodarki niedoborów (s. 120) zabrakło choćby wzmianki o klasycznej pracy J. Kornaia *Niedobór w gospodarce*. Odwołanie się przez dr. Surmę tylko do dwóch dokumentów programowych PZPR, choć uzasadnione przez Autora, jest nieprzekonujące. Rodzi też pytanie, czy między deklaracją z 1948 r. i tą z 1984 r. na zjazdach PZPR i plenarnych posiedzeniach KC PZPR nie dyskutowano o gospodarce, nie korygowano polityki? Podając cechy „demokracji ludowej” (s. 121-122) Habilitant po prostu przepisał fragment pierwszej deklaracji ideowej, choć nie ujął tego w cudzysłów. Jak w wielu podobnych przypadkach, nie ma też odsyłacza. Nie było też potrzeby umieszczenia w pracy obszernego cytatu z deklaracji z 1984 r. (s. 123-124). Praktykowane przez dr. Surmę przepisywanie fragmentów prac, czasami tylko lekko zmodyfikowanych, nie powinno mieć miejsca.

W następnej części (2.2.2) Autor zamieścił wyjątki z pracy A. Schaffa, co zajęło kolejną stronę (s. 125). Doktor Surma pisząc o teorii społeczno-ekonomicznego rozwoju, planowaniu gospodarczym, niestety, nie zrezygnował z nomenklatury zaczerpniętej wprost z peerelowskiej literatury. Zdań jest wiele, ale konkretów ważnych dla historyka mało. Interesujące jest to, co o zachowaniach społecznych w gierkowskiej dekadzie napisał Habilitant. Tylko czy to są własne konstatacje?

W tytule trzeciego podrozdziału (2.3) nagromadzenie wyrazów powszechnie nie używanych utrudnia zrozumienie intencji autora. Czytelnikowi należy się wyjaśnienie, co zawierała „ideologia społeczna państwa socjalistycznego”. Nie zgadzam się z opinią, że „Pisali o tym m.in. D. Jarosz, P. Grata. Na kolejnych stronach dr Surma rozprawia o polityce społecznej. Niestety, po raz kolejny prezentowane ustalenia nie wynikają z wnikliwych studiów bardzo bogatej literatury przedmiotu. Mamy też zawile przedstawiony pogląd Lecha Kaczyńskiego (s. 132). Nawet jeśli uznać, że informacja ma związek z prowadzonymi przez dr. Surmę badaniami, to czytelnik nie znajdzie odsyłacza do tej opinii. Czytając podrozdział (2.3.1) niewiele dowiedziałem się o „funkcjonowaniu polityki społecznej państwa socjalistycznego”. Nie ma informacji, jakie instytucje w latach 1944/45-1960 realizowały politykę społeczną w Polsce. Brakuje rzeczowej, dobrze udokumentowanej narracji. Tytuł kolejnej części rozdziału (2.3.2) też rodzi wątpliwości. Trudno też o pozytywną ocenę merytorycznej zawartości. Zawarto tu opinie zaczerpnięte z kilku prac o zróżnicowanej wartości. To po raz kolejny rodzi wątpliwości, czy pracę można uznać za oryginalną. Mamy też odwołania do Lenina i Stalina. Wstawiono kolejne obszerne i niewiele wnoszące cytaty. Niektóre, niestety, nie zostały opatrzone przypisami. Habilitant kolejny raz odwołuje się do prac Niezbrzyckiego, co oceniam krytycznie. Ten oficer wywiadu II RP analizował funkcjonowanie państwa stalinowskiego, ale jego trafne ustalenia trudno bezkrytycznie stosować w studiach nad historią Polski rządzonej przez PZPR po 1956 r. Rozważania o teorii konwergencji, ogólnikowe i mało przekonujące.

Czwarta część drugiego rozdziału też ma traktować o „Deewolucji polityki gospodarczej państwa socjalistycznego na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych”. Tworząc obie części tego podrozdziału Autor sięgnął do wybranej literatury. To nieudana kompilacja opracowań dotyczących historii gospodarczej i kilku innych, których wykorzystanie nie ma uzasadnienia. Ogólnikowość prezentowanych opinii jest czasami irytująca. Nie ma sensu w niniejszej opinii drobiazgowo wskazywać na konkretne uchybienia, których jest wiele. Autor potrafi nawet zmienić propagandowe hasło budowy „drugiej Polski” na „nową Polskę” (s. 144). Jaki sens ma cytowanie po raz drugi fragmentu przemówienia W. Gomułki z 19 marca 1968 r., gdy Autor opowiada o polityce gospodarczej PRL w gierkowskiej dekadzie. Nie dość, że zabrakło przypisu do cytatu, to jeszcze mamy błąd ortograficzny w nazwisku Gomułki (s. 146). Od tej części na kolejnych stronach książki wielokrotnie pojawiać się będą odwołania czy wręcz nieznacznie przeredagowane fragmenty pracy poznańskiego historyka D. Greli. Taka praktyka jest niedopuszczalna. Podobnie Autor niemal jak swoje zamieszcza ustalenia J. Eislera. Chyba po raz trzeci Habilitant powołuje się na ustalenia Z. Landaua, choć bez przypisu (s. 146). Żle to świadczy o umiejętnościach warsztatowych, ale także o braku szacunku dla czytelnika. Wybór poruszanych problemów jest dyskusyjny. O gospodarce morskiej dr Surma pisał w innych publikacjach, z rozważań o siatce połączeń komunikacyjnych niewiele wynika. Innym działom gospodarki poświęcono niewiele miejsca lub zostały pominięte. W części drugiej (2.4.2) nie jest lepiej. Po raz pierwszy pojawiają się źródła archiwalne. Kwerenda, dość ograniczona, pozwoliła wykorzystać dokumentację aktową przechowywaną w archiwach państwowych w Koszalinie i Słupsku. To zdecydowanie za mało, gdy zamierza się stworzyć monografię „ogólnopolską”. Zabiegiem metodologicznie chybionym jest przedstawianie historii gospodarczej regionu bez wpisania w kontekst ogólnopolski i braku porównań z innymi częściami kraju. Zamieszczone tabele tylko to potwierdzają. Przemiany lat 80., o których wzmiankuje Habilitant, zachodziły w całym kraju, ale przykładów spoza Pomorza Środkowego w książce nie ma. To, co napisał dr Surma o „opiekuńczym państwie dobrobytu”, to ułomne rozważania teoretyczne. Polemiczne są także dywagacje na stronach 158-160. W czasie lektury tej części pracy powracały wątpliwości i pytanie, w jakiej części poglądy, opinie formułowane przez dr. Surmę są jego własnymi, wynikającymi z głębokich studiów różnych publikacji.

Zajęcie się radami narodowymi, ich znaczeniem i funkcjonowaniem (2.5) jest nieprzekonywające. Tytuł pierwszej części tego podrozdziału (2.5.1) należy uznać za osobliwy. Prezentacja treści nie jest uporządkowana tematycznie i chronologicznie. Tylko niektóre wydawnictwa spożytkowane przez Autora mają związek z podejmowaną problematyką. Lista tych merytorycznie przydatnych byłaby długa. Po raz kolejny znajduje uzasadnienie opinia o przypadkowości lektur. Skoro Habilitant zdecydował się zająć radami narodowymi, do czego nie zostałem przekonany, to warto było choćby krótko wskazać na genezę rad narodowych i ich umocowanie ustrojowe. Tego w tej części pracy zabrakło. Pominięto zupełnie fakty swoistego dualizmu organów władzy terytorialnej w latach 1944/45-1950. Autor nawet nie wspominał o tworzeniu składów rad w latach 1944-1954 przez system delegacji, kooptacje oraz nieustanne czystki. Poważnym uchybieniem świadczącym o braku orientacji w zmienności podziałów administracyjnych PRL jest informacja o „gromadach wiejskich, osiedlach, miastach, dzielnicach większych miast, powiatach i województwach” (s. 163; podobnie s. 166). Taki stan obowiązywał tylko od 1954 r. do 1972 r. Autor chce być krytykiem systemu realnego socjalizmu, a w wielu miejscach swej pracy bezkrytycznie odwołuje się do ustaleń zawartych w publikacjach wydanych w PRL. Dyskwalifikujące Habilitanta jest przepisywanie fragmentów z różnych opracowań bez zaznaczenia tychże cudzysłowem i wskazania źródła. Przykładowo: „Ich konstytucyjnym obowiązkiem było wyrażanie woli ludu pracującego, rozwijanie inicjatywy twórczej i aktywności celem pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu. Miały też umacniać więź władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, przyciągając coraz szersze rzesze ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem” (s. 163). Wskazując na zmiany ustawowe dotyczące rad narodowych, nie powiązał tego z przemianami politycznymi.

Ustawa z 1958 to efekt zmian popaździernikowych (s. 165), a reformy administracyjne pierwszej połowy lat 70. wprowadzała ekipa Gierka. Jeśli już autor chciał ukazać funkcjonowanie władzy na poziomie lokalnym, to należało się zająć administracją partyjno-państwową, szczególnie komitetami PZPR. Należało też wspomnieć o nomenklaturowym obsadzaniu stanowisk.

Ostatnia część drugiego rozdziału (2.5.2) nie jest lepsza od poprzednich. Brakuje konkretnych informacji dotyczących proponowanych i wdrażanych przez władze zmian w gospodarce w ostatnich latach PRL. I w tej części Autor nie potrafi uporządkować i przedstawić istotnych kwestii. Większa część objętości i tego komponentu to przepisane przez Habilitanta fragmenty opracowań i aktów normatywnych. Kolejny raz zmuszony jestem stwierdzić, że Autor nie sporządził potrzebnych przypisów. Zawartość merytoryczna jest daleko niekompletna, a lista różnych uchybień długa. Wzmianka o IX nadzwyczajnym zjeździe PZPR wymagałaby choćby podania, kiedy ten najwyższy partyjny organ się zebrał. W tym samym zdaniu Autor przecież twierdził, że była to „najbardziej kompleksowa próba reformowania socjalistycznego państwa od roku 1950”. Cytowana opinia także skłania do polemiki. Informacja o „gierkowskiej reformie wogowskiej” wymagała wyjaśnienia, choćby w przypisie i wskazania publikacji traktujących o Wielkich Organizacjach Gospodarczych. (s. 170). Nie ma zupełnego uzasadnienia dla ponownego zajmowania się radami narodowymi (s. 174). W tej części książki znajduje się wiele opinii, które były prezentowane już wcześniej.

Tytuł ostatniego, trzeciego, rozdziału i jego części składowych nie znajduje potwierdzenia w zawartości. W pierwszej części (3.1.1) zamiast o industrializacji Autor dywaguje o planowaniu gospodarczym i planowaniu przestrzennym. Bezspornie forsowna industrializacja była realizacją planów uprzemysłowienia, ale o tym jest w książce niewiele. Brakuje historycznej faktografii. Wielość i wręcz przypadkowość podejmowanych problemów, ignorowanie chronologii narracji, skutecznie utrudniają zrozumienie głównego nurtu przekazu. Czym kierował się Autor, pisząc przykładowo o „systematyzacji aglomeracji jako ogniw sieci policentrycznej kraju”, „koncepcjach układu pasmowo-węzłowego” (s. 185-167). Nie pierwszy raz trzeba stwierdzić, że dr Surma w czasie swoich studiów pominął wiele wartościowych opracowań. Bezkrytycznie wykorzystuje starszą literaturę i używa zbitek pojęciowych peerelowskiej nowomowy. Dlaczego Autor umieścił w przypisach (nr 170 i 171) ustawę o radach narodowych z 1958 r., czego zabrakło w części (2.5.1) poświęconej właśnie radom narodowym? Nadając tytuł drugiej części podrozdziału pierwszego (3.1.2) Habilitant po raz kolejny wykazał się oryginalnością („Powikłania procesów odgórnego programowania gospodarczego państwa socjalistycznego”). Zawartość niewiele ma wspólnego z tytułem. Tym razem dr Surma próbując zapęłnić kolejne strony, sięga ponownie po prace D. Grali oraz A. Karpińskiego, S. Paradysza, P. Soroki i W. Zółtkowskiego. Faktycznie przepisuje fragmenty, nieznacznie je modyfikując. Wybór i sposób prezentowanych problemów także i tu jest doraźny i chaotyczny. Jakie były przesłanki wstawienia w tak zatytułowanej części informacji o „restauracji systemu gospodarczego” w Japonii? Tu też wzmianka o krajach „Trzeciego, Czwartego i Piątego Świata” (s. 194). Jaki to ma związek z tematyką, którą dr Surma próbuje wytrwale, ale nieefektywnie przebadać i opisać?

Na kolejnych stronach ocenianej książki coraz więcej miejsca zajmują skopiowane z wcześniejszych rozdziałów zdania, akapity i cytaty. Jest o „wrogach obiektywnych i potencjalnych” (s. 195-196; por. 65-66). Kolejny raz o „likwidacji klas posiadających” (s. 197-198; zob. s. 31, 59). Habilitant być może przekonany o swoim sprycie powtórnie napisał o „transmigracji ludności” (s. 199), o czym było już na stronie 82. Z uporem godnym lepszej sprawy powracają mało przekonujące odwołania do historii Japonii (s. 199). Dalej kolejny raz zamieszczono cytowany już fragment książki Niezbrzyckiego (s. 201; to samo na stronach 34, 74, 141). Najkrócej oceniając takie zabiegi - jest to niebywały skandal. Następna część książki (3.2.2) przynosi kolejny absurdalny tytuł „Agresja socjalistycznej represywnej

tolerancji". Na początku jest o kapitalizmie, a jakość tych rozważań jest mierna. Następnie wiele zdań, a także cytatów skopiowanych z wcześniejszych stron ocenianej książki. Powtórzone zostały wersy o PKWN, reformie rolnej, nacjonalizacji przemysłu (s. 204, a wcześniej s. 115). Identyczne zdanie o „przewłaszczeniu własności prywatnej” (s. 205; por. s. 37, 114, 116). „Wklejony” został raz jeszcze fragment przemówienia Gomułki z 19 marca 1968 r. (s. 205-206; to samo na s. 116, 146). Czy jest to profesjonalne i etyczne? Na tym jednak nie koniec. Cytat z pracy Lenina zamieszczony na stronach 207-208 odnajdziemy na stronach 46 i 60. Wyjęty z pracy Niezbrzyckiego fragment zawierający m.in. „morze krwi i lata nędzy” (s. 209) był już na stronach 34, 74, 141. W ten właśnie sposób Habilitant konstruuje swoją książkę. Trzeci podrozdział ostatniego rozdziału pracy ponownie zaskakuje swoim tytułem („Modelowanie konstrukcji świadomości społecznej w państwie socjalistycznym”). Wraca homo sovieticus. Mamy też fragmenty pozyskane z prac B. Minca, F. Fedorowicza i innych autorów. Podrozdział (3.3.2) o „człowieku radzieckim”. Szkoda, że autor sięgając po teksty znawców filozofii, pominął monografię historyczną Macieja Chłopka. Po raz enty jest i Japonia i „transmigracja” (s. 223, por. 82, 199). Czwarty podrozdział to zbiór wielu informacji, niektóre są ważne i mają związek z tytułem. Kompozycję jednak trudno zaakceptować. Rozbudowane przypisy świadczą o bardzo przypadkowo przeprowadzonej kwerendzie. Gdyby sporządzić listę pominiętych, a merytorycznie istotnych monografii i artykułów, ta byłaby długa. Tematyka „przekształcenia ładu struktury społecznej Polski Ludowej” (3.4) została potraktowana pobieżnie. W pierwszej części (3.4.1) wzmianka o transferach ludności w drugiej połowie lat 40. Czy zatem zdaniem Autora „budowa społeczeństwa realnego socjalizmu” dokonała się w tym krótkim okresie? Zwracam też uwagę, że dążąc do „zbudowania” nowego społeczeństwa partia komunistyczna PPR, a następnie PZPR inicjowała wiele działań, choćby w obszarach edukacji, oświaty, kultury, aktywizacji zawodowej kobiet, laicyzacji. Te, a i wiele innych, problemów pominięto. Jest natomiast kolejny obszerny cytat (s. 228). W części (3.4.2) podjęta została próba przedstawienia budowy społeczeństwa homogenicznego narodowo. Udało się zasygnalizować ważne, choć nie wszystkie kwestie, ale nie zadbane o chronologiczny porządek tej narracji. Doktor Surma zrezygnował z podania konkretnych przykładów zmian polityki władz dotyczącej tej tematyki i faktografii. Nie ma Akcji „Wisła”. Czytelnik nie dowie się, dlaczego doszło do trafnie wskazanej przez Autora zmiany polityki wobec mniejszości w drugiej połowie lat 50. Był to przecież efekt „odwilży” i Października’56. W tej części dr Surma ogólnikowo wspominał, co te zmiany dały mieszkającym w Polsce Ukraińcom. Pominął inne mniejszości: Żydów i Niemców. W tym miejscu trzeba wskazać na brak konsekwencji Habilitanta w przedstawianiu ważkich problemów. Skoro wcześniej podjął kwestię repatriacji w latach 40., to dlaczego zabrakło informacji o kolejnej fali repatriacji Polaków z ZSRR. Pominięto skutki wydarzeń marcowych 1968 r. Pisząc o emigracji, także tej w dekadzie gierkowskiej, warto było skorzystać z ustaleń D. Stoli zawartej w monografii *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*. Sporo tu opinii, z którymi trudno się zgodzić. Niektóre podejmowane kwestie nie mają związku z tytułem tej części książki. Zdarzają się kolejne niedociągnięcia. Oto Autor wzmiankuje o IX plenarnym posiedzeniu KC PZPR, ale nie podaje kiedy się odbyło (s. 240), a to ma znaczenie, bowiem w historii PZPR owych IX plenów było wiele. Tytuł piątej części rozdziału trzeciego („Doktryna społeczno-ekonomiczna marksizmu zagrożeniem dla tożsamości politycznej i narodowościowej Polaków”) każe postawić pytanie: co dla dr. Surmy oznacza „tożsamość polityczna i narodowościowa Polaków”? W pierwszej części (3.5.1) mamy trochę teoretycznych rozważań o marksizmie. Niestety, kolejny raz dr Surma skopiował wcześniejszy fragment pracy o materializmie dialektycznym i materializmie historycznym (s. 244, zob.: s. 57). Dalej o trzech źródłach marksizmu przedstawionych w formie takiej, jak w „klasycznych” podręcznikach historii ruchu komunistycznego. Pojawia się też nawiązanie do pracy H. Marcuse’a, choć brakuje tytułu („Rozum i rewolucja”) i przypisu. Jest i o socjalizmie utopijnym, ale bez podstawowych informacji „encyklopedycznych” czy choćby odsyłacza. Czy podjęcie tych problemów było potrzebne? Rażą użyte sformułowania: „Socjalizm jako rewolucyjna ideologia, wykuwany był w ostrej walce politycznej, także wewnętrznej”. Takie zdania można znaleźć w propagandowych

opracowaniach i źródłach powstałych kilka dziesięcioleci temu. Jest też o rewizjonizmie z przełomu XIX/XX w., ale bez wymienienia nurtów, o charakterystyce nie wspominając. Na stronie 247 powtórnie wklejono obszerny cytat z pracy Marksa (por. s. 23). Wywody o kapitalizmie w XIX w. (s. 248-250) w mojej opinii są zbędne. Tytuł ostatniej część rozdziału trzeciego (3.5.2) to kolejny przykład przerosu formy nad treścią. Ocena merytoryczna jest łatwa. Większość to fragmenty skopiowane z poprzednich stron. To, co o PKWN, na stronie 251 jest też na s. 53 i 131. Wtręt o artykule 60 konstytucji PRL (s. 251) to kopia s. 133. Zamieszczone na stronie 252 kwestie dotyczące m.in. kodeksu rodzinnego to kopia stron 133-134. Podejmując temat pomocy społecznej (s. 252) dr Surma skopiował stronę 134. Obowiązek recenzenta skłania do stwierdzenia, że problemy dotyczące „pomocy społecznej w socjalistycznym państwie” i związanych z tym kwestii biedy, ubóstwa ma bogatą literaturę, której Habilitant najpewniej nie zna. Zajmujący niemal stronę cytat Lenina (s. 253-254) został także wykorzystany na stronach: 46, 60, 207 i 262. Podobnie rzecz się ma z kolejnym wielozdaniowym cytatem na stronach 255-256, który znajdziemy na stronach: 20, 44, 63 i jeszcze w podsumowaniu (s. 263). Tylko tych kilka wymienionych przykładów jest świadectwem niedopuszczalnych praktyk stosowanych przez Habilitanta.

Podsumowanie jest tak kiepskie, jak i cała książka. Nie widzę uzasadnienia, aby powtórzenie zamieszczać pytania badawcze (s. 258) postawione we wstępie (s. 15). Zawarte w tej części odpowiedzi, w mojej ocenie, wielokrotnie nie wynikają z treści zawartych w zasadniczej części pracy. Autor wskazuje nowe publikacje, które jakoby wykorzystał (zob. przypis 262). Niefrasobliwość Habilitanta jest zadziwiająca. Oto na stronie 260 zamieszcza cytat, podając, że jest to stwierdzenie B. Minca. Tymczasem tę samą frazę na stronie 214 przypisuje Leninowi. Inny cytat zamieszczony w podsumowaniu (s. 262) był już na stronach 46, 60, 207, 253. Na tym nie koniec. Fragment pracy ulubionego przez Habilitanta J. Niezbrzyckiego na stronie 263, odnaleźć można także na stronach 20, 63, 255. Przypis 273 jest zbyt obszerny, dla czytelnika zupełnie nieprzydatny, a kolejny raz dowodzi słabych umiejętności warsztatowych dr Surmy. W zakończeniu nie znalazłem jasnej informacji, co nowego zostało ustalone, a jakie zagadnienia wymagają dalszych badań.

Struktura zastawienia bibliograficznego jest wadliwa. Przykładowo mamy „Źródła publikowane – ustawy i rozporządzenia” (s. 272-273), dalej „Materiały statystyczne” przecież także opublikowane, a następnie „Wydawnictwa źródłowe”. W tej części zamieszczono bardzo wiele publikacji, które nie są „wydawnictwami źródłowymi”. Mamy tam opracowania, podręczniki. Dalej „Publikacje zwarte” (s. 278-290). Lista tych publikacji jest obszerna. Zawarto tam publikacje, które trudno odnaleźć w przypisach, ale zabrakło również tych, które w odsyłaczach były. Ostatnią część bibliografii wyróżniono, nadając jej kuriozalny tytuł „Periodyki artykuły” (s. 290-294). Wiele wymienionych w tej części pozycji powinno się znaleźć w innych częściach bibliografii.

Z obowiązku recenzenta muszę dodać kolejne uwagi do warsztatu badawczego dr. Surmy. Autor najgłównie nie podaje źródła informacji lub opinii, które umieszcza w swej pracy. Kilkakrotnie wskazałem na tworzenie jednego, obszernego przypisu do wielu zadań, akapitów, a nawet stron. Z tego powodu czytelnik nie wie, z jakiego konkretnego źródła Autor pozyskał określoną informację. Naganną praktyką jest każdorazowe zamieszczanie pełnej noty bibliograficznej publikacji. W kolejnych przypisach opis ten winien być sporządzony w wersji skróconej. Zdarza się, że w jednym przypisie ta sama publikacja wymieniana została dwa razy. W odsyłaczach wielokrotnie nie zostały wskazane konkretne strony publikacji, z których pozyskano wiadomości. Sporządzając przypis do źródła archiwalnego, Autor zapomina o paginacji. Podobne wady cechują pozostałe książki Habilitanta. Należy też mocno podkreślić, że Pan dr Surma nie wykorzystuje przypisów, aby uzupełnić lub sprostować informacje odnajdywane w różnych źródłach. W odsyłaczach nie ma polemiki z literaturą przedmiotu. Autorowi

zdarza się wskazywać na artykuły o regionalnym charakterze, a pomijać wartościowe monografie. Dociekliwy czytelnik zobaczy te i inne braki w przypisach. Z zamieszczania obszernych cytatów, kilkakrotnego powielania fragmentów dr Surma uczynił sposób na powiększanie objętości swoich prac. Zabrakło indeksu osób i wykazu skrótów.

Ważną kwestią jest ocena wykorzystania źródeł archiwalnych. W książce *Proces inflacji doktryny państwa socjalistycznego i jego skutki na przykładzie Polski w latach 1944-1989 (studium problemowe)* te pojawiają się incydentalnie, co trzeba odnotować. W pozostałych udostępnionych pracach napisanych przez dr. Surmę wielokrotnie wykorzystano tę samą dokumentację aktową. Od historyka badającego historię najnowszą i mającego ambicje rozwijania swych umiejętności, upowszechniania wyników prowadzonych badań, wymagać należy kwerendy w wielu archiwach, przejrzenia sporej liczby zespołów różnej proveniencji i pewnie tysięcy dokumentów. Tymczasem Habilitant odwiedził trzy archiwa: AAN, AP w Koszalinie, AP w Słupsku. Liczba przebadanych zespołów także jest niewielka. Pozyskany w czasie tej ograniczonej kwerendy materiał był jednym z wielu powodów, które nie pozwoliły na przeprowadzenie wielowątkowych studiów, a to było przecież zamiarem Habilitanta.

Uznaję prawo Autora do wyboru wykorzystanych lektur. Nie można jednak pomijać w tym doborze prac ważnych dla analizowanej tematyki. Wielokrotnie, ale tylko przykładowo, wskazywałem na pominięcie istotnych opracowań. Tu jeszcze wymienić należy pracę L. Kołakowskiego, *Główne nurty marksizmu*. Ze względu na podejmowane kwestie, warto było sięgnąć do książek: J. Jagiełły, *O polską drogę do socjalizmu. Dyskusje w PPR i PPS w latach 1944-1948*, M. Zaremby, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce* czy też publikacji będących efektem realizowanego przez IPN projektu *PZPR jako machina władzy*. Podkreślam, to tylko przykładowe deficyty w bibliografii ocenianej książki.

Należy też wytknąć brak należytej dbałości o właściwe nazewnictwo. Autor używa nazwy „Rosja” dla państwa już po bolszewickiej rewolucji, na kartach książki jest też „Rosja sowiecka”, „Związek Radziecki”, a także „ZSRR”. Podobnie jest z przymiotnikami „sowiecki”, „radziecki” stosowanymi zamiennie. Zabrakło wyjaśnienia przesłanek, które skłoniły Habilitanta do takiego używania wymienionych terminów.

Zabrakło językowej i edytorskiej korekty „pracy habilitacyjnej”. Ten poważny zarzut, o czym już wspominałem, dotyczy również pozostałych książek przygotowanych przez dr Surmę. W konsekwencji wielokrotnie występują błędy ortograficzne, gramatyczne i stylistyczne. Nie jest rolą recenzenta wydanej już pracy sporządzanie takich szczegółowych zestawień. Wskazywałem już niektóre błędy ortograficzne. Dodać należy, że tytuły czasopism nie zostały napisane wielką literą. O stylistyce pracy może świadczyć jedno zdanie: „**Funkcjonowanie funkcji** nadzorczej przez centralne **organy** administracji w stosunku do terenowych **organów** administracji, wpływało w oczywisty sposób na rady narodowe” (s. 166). W książce takich niedoskonałości są dziesiątki. Kolejny mankament, co było już sygnalizowane, to powtarzane używanie tych samych wyrazów w jednym zdaniu.

Autor nie potrafi pisać w sposób jasny, zrozumiały. W całej pracy mamy rozbudowane, wielokrotnie złożone, zdania. Język dzieła jest hermetyczny. Używanie fachowych, a raczej wyszukanych, pojęć mających świadczyć o erudycji Autora w większości przypadków jest niepotrzebne. Także z tego powodu lektura książki jest po prostu męcząca. Gdybym nie musiał, to najpewniej nigdy bym tej książki nie przeczytał. Praca *Proces inflacji doktryny państwa socjalistycznego i jego skutki na przykładzie Polski w latach 1944-1989 (studium problemowe)* nie zawiera istotnych nowych ustaleń, nie ma w niej wyselekcjonowanego i uporządkowanego materiału faktograficznego. Brakuje własnych, oryginalnych i wartościowych konkluzji.

Inne osiągnięcia naukowo-badawcze habilitanta

Obok książki *Proces inflacji doktryny państwa socjalistycznego i jego skutki na przykładzie Polski w latach 1944-1989 (studium problemowe)*, wskazanej jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym doktor Mariusz Surma ma w swoim dorobku trzy artykuły w czasopismach, jeden rozdział w monografii i pięć książek. W informacji przygotowanej przez Habilitanta, która nie spełnia wymogów autoreferatu, nie ma nic o realizowanych indywidualnie grantach i innych projektach naukowych, jak też o pracy w zespołach badawczych. Nie wiadomo też, czy uczestniczył w jakichkolwiek konferencjach naukowych. Wymienione braki ujemnie wpływają na ocenę dokonań naukowo-badawczych dr. Mariusza Surmy.

Ocena dorobku dydaktycznego, popularyzatorskiego i organizacyjnego oraz współpracy międzynarodowej

Doktor Surma w przedłożonej informacji pominął kwestię innych form aktywności. Wiadomo jedynie, że krótko pracował w szkole. Brakuje jakichkolwiek wiadomości o działaniach, które służyły popularyzacji historii. To dziwi, bo przecież dr Surma zajmował się historią regionalną, a lokalne społeczności chętnie uczestniczą w prelekcjach, sesjach popularnonaukowych.. Nie wykazano też jakichkolwiek form współpracy z zagranicą. Reasumując: Habilitant nie ma osiągnięć dydaktycznych, popularyzatorskich, organizacyjnych.

Konkluzja

Dokumentacja przedłożona przez dr. Surmę została przygotowana niestarannie. Autoreferat pod względem formalnym prezentuje się źle. Brakuje wielu ważnych i wymaganych przepisami informacji. Nie ma skrupulatnego wykazu osiągnięć dydaktycznych, informacji o współpracy z instytucjami, organizacjami i towarzystwami naukowymi oraz działalności popularyzującej naukę i aktywności organizacyjnej.

Działalność naukową dr. Surmy po obronie doktoratu była pasywna. Pozytywnie należy ocenić poszerzenie tematyczne, chronologiczne i terytorialne badań. Merytoryczne efekty tych poczynąń nie są jednak satysfakcjonujące. Habilitant nie zadbał o systematyczne budowanie dorobku naukowego.

Dorobek piśmienniczy dr. Mariusza Surmy w ujęciu ilościowym jest skromny. Nie ma ani jednego artykułu w liczącym się czasopiśmie historycznym. Wydane przez dr. Surmę książki trudno uznać za wartościowe prace naukowe. Nie można aprobować powielania problemów, a szczególnie zamieszczania w książkach fragmentów skopiowanych z innych swoich publikacji. Naganną praktyką jest przepisywanie wyjątków, niekiedy zmodyfikowanych, z opracowań innych autorów. Potępić trzeba zamieszczanie ustaleń, opinii, ocen innych autorów bez wskazania źródła. Zdarza się także, że dr Surma wyniki dociekań, opinie i wnioski innych przypisuje sobie. Krytycznie oceniam kwerendę archiwalną i co z tego wynika - spożytkowanie w badaniach niewielu źródeł.

Od osoby ubiegającej się o status samodzielnego pracownika nauki należy wymagać solidnego metodologicznego przygotowania, bardzo dobrej znajomości literatury przedmiotu, opanowania warsztatu naukowego oraz prowadzenia rzetelnych badań własnych. Pan dr Surma jeszcze nie spełnia tych wymogów w stopniu satysfakcjonującym. W dokumentacji nie wykazał też osiągnięć w popularyzowaniu historii, działalności organizacyjnej, kierowaniu pracami innych.

Od osoby ubiegającej się o status samodzielnego pracownika nauki należy wymagać solidnego metodologicznego przygotowania, bardzo dobrej znajomości literatury przedmiotu, opanowania warsztatu naukowego oraz prowadzenia rzetelnych badań własnych. Pan dr Surma jeszcze nie spełnia tych wymogów w stopniu satysfakcjonującym. W dokumentacji nie wykazał też osiągnięć w popularyzowaniu historii, działalności organizacyjnej, kierowaniu pracami innych.

Nie wiem dlaczego dr Surma - chyba zdający sobie sprawę, że jego dorobek badawczy jest mały - zdecydował się wszcząć postępowanie habilitacyjne?

Konkludując: przywołując szczegółowe uwagi zawarte w niniejszej recenzji stwierdzam, że przedstawiona przez doktora Marusza Surmę, jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym, monografia: *Proces inflacji doktryny państwa socjalistycznego i jego skutki na przykładzie Polski w latach 1944-1989 (studium problemowe)* oraz inne jego dokonania po otrzymaniu stopnia doktora nie mogą być uznane jako znaczny wkład w rozwój uprawianej przez niego dyscypliny naukowej. Należy podkreślić, że Habilitant nie wykazał się satysfakcjonującą aktywnością naukową i organizacyjną. W związku z przedstawionymi argumentami nie rekomenduję Radzie Naukowej Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Warszawie nadania doktorowi Mariuszowi Surmie stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie historia.

Kielce, 26 października 2020 r.

